

OBRAZY WIERSZEM MALOWANE

11.04.2011.

CHOSZCZNO „Kolory życia” to tytuł autorskiej wystawy MIROSŁAWY KUCHARSKIEJ, którą w sobotę (9 kwietnia) otwarto w kawiarni Promenada.

- Malowanie dla siebie jest przyjemnością, a pokazywanie obrazów innym wiąże się z rodzajem odwagi, ze stresem, do tego trzeba dojrzeć – MIROSŁAWA KUCHARSKA tłumaczyła nam, dlaczego tak długo odkładała swój wystawowy debiut. Z kolei IWONA ADAMOWICZ, która otwierając sobotni wernisaż przytoczyła rozmowę, podczas której malarka pochwaliła się jej, że znowu zaczęła malować, że znów robi to co lubi. Dodała też, że to właśnie ta rozmowa była główną inspiracją do wykreowania sobotniego wydarzenia.

Inne klimaty

Ciekawostką tego wernisażu było nie tylko to, że w Choszcznie po raz pierwszy wystawę zorganizowano nie w galerii czy sali wystawowej lecz w kawiarni, ale także fakt, że całość została wkomponowana w wokalnno-recytatorski spektakl. Specjalnie na tę okazję wyreżyserowany przez PIOTRA PAWŁOWSKIEGO. Tu muzycznie, wokalnie i poetycko wsparli go GRZEGORZ HACISKI i LESZEK DEMBEK oraz narratorka ALA BARNA. Należy podkreślić, że L. Dembek jest bratem M. Kucharskiej. Od niej usłyszeliśmy, że to głównie on przekonywał ją do tego, by podzieliła się swoją twórczością z innymi. – Jej obrazy wcale mnie nie zaskoczyły, bo o tym, że pięknie maluje przekonałem się już w podstawówce. Mam nadzieję, że nie jest to jednorazowy wybuch ekspresji i niebawem spotkamy się na jej kolejnych wystawach – komentuje L. Dembek.

Będą kolejne obrazy

Kim jest M. Kucharska? - Malarką zafascynowaną twórczością Salvadora Dali. Matką, która wychowywała dzieci, ekonomistą. Kiedyś mocno zaganianą osobą, a dziś dzięki mężowi wolnym człowiekiem. Jestem przekonana, że na tyle wolnym, iż będzie mnie stać na malowanie kolejnych obrazów i na zapraszanie na kolejne wernisaże – zdradziła nam bohaterka sobotniego wieczoru.

Tadeusz Krawiec

{gallery}koloryzycia{/gallery}